

Festiwal różnorodności. Podsumowanie festiwalu Wybrzeże Sztuki

trojmiasto.pl/kultura/Festiwal-roznorodnosci-Podsumowanie-festiwalu-Wybrzeze-Sztuki-n49666.html

Łukasz Rudziński

11 lipca 2011



"Babel 2" przygotowany przez studentów IV roku PWST w Krakowie w swojej wewnętrznej niejednorodności i prezentacji monologów zmierza w kierunku "Factory 2" Krystiana Lupy. Jednak młodzi aktorzy nie do końca potrafią zapanować nad chaosem, jaki sami tworzą na scenie. Na zdjęciu upiorny, groteskowy, momentami bezradny Joker Piotra Stramowskiego.

mat. prasowe

Przez dwa pierwsze tygodnie wakacji w Teatrze Wybrzeże w ramach Festiwalu Wybrzeże Sztuki obejrzelismy siedem spektakli reprezentujących bardzo różne gatunki i konwencje teatralne. Warto jednak zastanowić się nad formułą festiwalu, by jego temperatura nie była zbyt letnia.

Mikołaj Grabowski po raz kolejny wraca do "Opisu obyczajów", sięgając po elementy teatru sprzed zmiany ustrojowej. Prosta, lekka komedia bawi jednak mocno nieświeżym dowcipem.

mat. prasowe





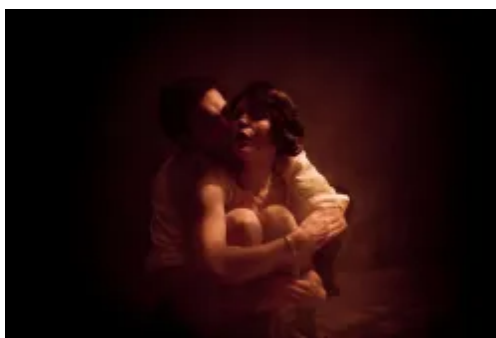
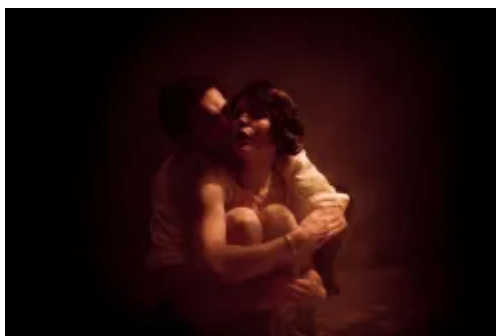
Najlepszy spektakl Wybrzeża Sztuki -
"T.E.O.R.E.M.A.T." TR Warszawa w reżyserii
Grzegorza Jarzyny pod płaszczykiem kilku
prostych obrazków obyczajowych zaskakuje
niezwykle bogatą w odniesienia i przesłania
warstwę symboliczną. Na zdjęciu Jan Englert i
Katarzyna Warnke.

mat. prasowe



W życie zanurzonej w marazmie rodziny, w przedstawieniu "T.E.O.R.E.M.A.T.", wkracza nagle Gość (Sebastian Pawlak), który z każdym z członków rodziny wchodzi w inną, wynikającą z potrzeb, pragnień, czy zwykłej ciekawości bohaterów relację. Jego kontakt z Lucią (Danuta Stenka) przybiera ramy zagubionej fascynacji i gwałtownego pożądania.

mat. prasowe



Do Trójmiasta zaproszono spektakle wysokiego ryzyka. Jak rozumiem, chodziło o to, aby pokazać teatr w Trójmieście praktycznie nieznany. Dlatego zaprezentowano spektakle twórców, którzy nigdy w Trójmieście nie pracowali (**Grzegorz Jarzyna**, **Maja Kleczewska**) oraz tych, którzy od wielu lat pomijają Trójmiasto w swoich planach artystycznych (**Jan Kłata**, **Mikołaj Grabowski**). Dzięki temu Festiwal Wybrzeże Sztuki dał trójmiejskim widzom niepowtarzalną okazję przyjrzeć się teatrowi szeroko komentowanemu i docenianemu w Polsce i zagranicą ("**T.E.O.R.E.M.A.T.**" TR Warszawa w reż. Grzegorza Jarzyny, "**Babel**" Teatru Polskiego w Bydgoszczy w reż. Mai Kleczewskiej, "**Utwór o matce i ojczyźnie**" Teatru Polskiego we Wrocławiu w reż. Jana Kłaty). Za to wielka chwała organizatorom.

To jednak tylko jedna strona medalu. Wyselekcjonowane przedstawienia sprawiają wrażenie wybranych chaotycznie i przypadkowo. Obok świetnego, wysmakowanego formalnie, wizualnie i intelektualnie spektaklu "**T.E.O.R.E.M.A.T.**", oglądaliśmy fatalną, wtórną i słabo wykonaną tragifarsę "**O północy przybyłem do Widawy, czyli opis obyczajów III**" przygotowaną przez Mikołaja Grabowskiego (najsłabiej wypada w niej dyrektor Teatru IMKA, **Tomasz Karolak**). Obok ogromnej, totalnej siły rażenia spektaklu "**Babel**", pokazano płaską, mieszczańską farsę "**Willkommen w Zoppotach**" Teatru Wybrzeże, wyreżyserowaną przez **Adama Orzechowskiego**. Co robi błyskotliwy, wyrazisty, niemal Brechtowski "**Utwór o matce i ojczyźnie**" Jana Kłaty w towarzystwie spektaklu "**Koza, albo kim jest Sylwia?**" ukazującego psychologiczne reakcje na wydumaną historyjkę, w którą nikt nie uwierzy?

Trzy ostatnie spektakle festiwalu, jak **cztery opisane już wcześniej**, należą do kompletnie innych teatralnych światów. Inscenizacyjny koszmarek Teatru IMKA z Warszawy - "**O północy przybyłem do Widawy, czyli opis obyczajów III**" przypomina

to wszystko, co w polskim teatrze cieszyło oko kilkadziesiąt lat temu. W zamyśle to teatr wyobraźni. Spektakl stworzono z poszanowaniem zasad teatru obwoźnego (scenografia zbudowana z kilkusobowego namiotu na stelażu i kilku krzeseł), w którym - oprócz fatalnego ruchu scenicznego (do kółeczka i w gęsiego, z prawej do lewej) - aktorzy serwują nam zabawne opisy polskich obyczajów. Jednak wszystko bez tempa, w formie anegdoty, z dodatkiem patetycznych, zbiorowo wykonywanych pieśni.

"Babel 2" w reż. Mai Kleczewskiej luźno nawiązuje do jej pierwszej teatralnej inscenizacji **"Babel"**. To spektakl dyplomowy PWST w Krakowie, w którym młodzi mają szansę się wykazać. Szczególne zadania rozbicia teatralnej konwencji dostaje **Piotr Stramowski**, który wciela się w komiksową postać Jokera z serii o Batmanie. Inscenizacja nieoczekiwanie dryfuje w kierunku **"Factory 2"** w reż. Krystiana Lupy, a początkujący aktorzy bardzo chętnie naśladują starszych krakowskich kolegów. Najbardziej cierpi na tym tekst Jelinek, słyszany tylko w monologach. Najciekawiej zaś wypada próba zerwania spektaklu przez Stramowskiego, który zwraca się do reżyserki - **"Maja, co ja mam robić?"**. A gdy siedząca na widowni aktorka **Ewa Skibińska** zabiera mu mikrofon, aktor obraża się, **"wychodzi z roli"** i schodzi ze sceny, wywołując konsternację po dwóch stronach rampy, wprowadzając popłoch w działaniach kolegów i koleżanek. To jednak spektakl z tezą, której Kleczewska nie potrafiła lub nie chciała zamaskować - chodzi przede wszystkim o to, by jak najbardziej wyeksponować młodych aktorów i to w **"Babel 2"** udaje się najlepiej.

Teatralny majstersztyk, najlepszą festiwalową propozycją, popis aktorstwa i przede wszystkim świetnej, niedosłownej reżyserii pokazał TR

Warszawa. **"T.E.O.R.E.M.A.T."** ma prościutką, zaskakująco pojemną formułę - to krótkie, filmowe ujęcia, niczym klatki z filmu **"Teoremat"** Piera Paolo Pasoliniego. Jednak Jarzyna z zestawianych obrazów tworzy własną, amorficzną historię o Gościu - przybyszu - **"innym"**, który - niczym spersonifikowane ludzkie marzenia, ambicje i oczekiwania - przybiera w kontakcie z bohaterami zawsze nieco inną postać. Bohaterów z rodziny Paola (**Jan Englert**) i Lucii (**Danuta Stenka**) świetnie, groteskowo kontrapunktuje listonosz Angiolino (**Rafał Maćkowiak**). Genialne rozwiązania gry pod muzykę, wspaniale oświetlona scena, kreślone delikatną kreską postaci i nieśpieszne, ale bardzo precyzyjnie rozłożone pulsujące tempo, czynią z warszawskiego przedstawienia sprawnie przeprowadzony, mistrzowsko wyreżyserowany, wieloznaczny esej teatralny.

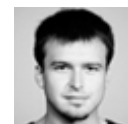
Ponieważ festiwal po rocznym przykurczu (z tylko trzema tytułami, ale za to najważniejszych twórców teatralnego mainstreamu - Lupy, Warlikowskiego i Jarzyny) ponownie się rozrasta, warto zastanowić się nad myślą przewodnią, jakąś wiodącą linią programową. Może to być podział na nurt główny i undergroundowy, skupiający działania artystyczne z mniejszym rozmachem (przykładem byłoby zestawienie skrajnie różnych inscenizacji Mai Kleczewskiej - **"Babel"** i **"Babel 2"**).

Warto wspomnieć, że przedstawienia zapraszane do Trójmiasta na Wybrzeże Sztuki od 2010 roku wypełniają kłopotliwą lukę w trójmiejskim życiu teatralnym. Większość propozycji festiwalowych prezentowana jest na innych wielkich wydarzeniach w całym kraju. Wciąż jednak kilku tytułów i nazwisk w tym zestawieniu brakuje. Czas, by do

Trójmiasta przyjechały spektakle prawdziwych wirtuozów polskiego teatru - **Jerzego Jarockiego** ("Tango", "Miłość na Krymie", "Kosmos", "Błądzenie"), czy jedyny utrzymywany do dziś w repertuarze Teatru Narodowego w Warszawie spektakl **Jerzego Grzegorzewskiego** - "Duszyca". Murowanym sukcesem byłoby również zaproszenie szczególnych przedstawień **Piotra Cieplaka** - "Król umiera, czyli ceremonie" ze Starego Teatru lub "Opowiadania dla dzieci" z Teatru Narodowego.

Wszystkie istotne festiwale teatru dramatycznego w Polsce mają wyraźnie dopracowaną formułę, bez względu na to, czy mają charakter konkursowy (Boska Komedia w Krakowie, Przegląd Teatrów Małych Form "Kontrapunkt" w Szczecinie, Festiwal Prapremier w Bydgoszczy, Festiwal Szekspirowski w Gdańsku, Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych R@Port w Gdyni), czy też są teatralnym przeglądem (Międzynarodowy Festiwal Teatralny Dialog we Wrocławiu, Warszawskie Spotkania Teatralne, Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi, Malta Festival w Poznaniu). Czas, by i Wybrzeże Sztuki uzyskało stałą tożsamość, bo dziś festiwal jest mało czytelny, tak jak i jego nazwa. A Wybrzeże Sztuki ma szansę stać się jednym z największych wydarzeń teatralnych, zauważanym nie tylko na Pomorzu. Bez dookreślonej tożsamości imprezy to się nie uda.

[Łukasz Rudziński](mailto:Lukasz.Rudziński@trojmiasto.pl)recenzje@trojmiasto.pl



Miejsca

- Teatr Wybrzeże Gdańsk, Świętego Ducha 2
- Scena Kameralna Sopot, Bohaterów Monte Cassino 30

Wydarzenia

Festiwal Wybrzeże Sztuki 2011 26 czerwca - 10 lipca 2011 (**19** opinii)